

Ks. Jan Berthier

Święty Józef

Tłumaczenia tekstu z j. niemieckiego pt. „Jesus, Maria, Joseph” dokonał
Ks. Marian Bocian MSF

Wprowadzenie

Zapoznaliśmy się z Jezusem, Synem Bożym - naszym Boskim Odkupicielem; studiowaliśmy także Maryję Jego Najświętszą Matkę, najdoskonalszą ze wszystkich stworzeń. Żeby jednak zdobyć całościowe pojęcie o Świętej Rodzinie, pozostaje nam jeszcze powiedzieć kilka słów o tym, który był głową tej Świętej Rodziny, o świętym Józefie, któremu Bóg Ojciec powierzył swoją misję w stosunku do swego Boskiego Syna na ziemi, a Duch Święty zlecił ochronę dziewictwa swojej Niepokalanej Oblubienicy, Najświętszej Dziewicy Maryi.

O przedziwna Dziewico, obdarz nas chociaż częścią tej czci i miłości, jaką miałaś na tej ziemi i zachowaś w niebie w stosunku do dziewiczego Oblubieńca, który na ziemi uczestniczył w Twoich radościach i cierpieniach, abyśmy zdołali dojść do tego, by wszyscy nasi czytelnicy wraz z Tobą coraz lepiej go poznawali, kochali i wzywali.

Uczony Korneliusz a Lapide mówi: «Większość ludzi, a nawet wielu światowej sławy mędrców, znajduje się w błędzie odnośnie świętego Józefa, w którym widzą oni tylko zwykłego prostego robotnika. Tymczasem święty Józef posiadał na ziemi niezwykłą godność, bardzo wysoką doskonałość we wszystkich cnotach, a w chwale niebieskiej zajmuje on bardzo wysokie miejsce; posiada on wielkie względy u Boga, wobec czego zasługuje na to, by wszyscy chrześcijanie go czcili». Przytoczone tu raczej będziemy omawiać w kolejnych rozdziałach.

Rozdział pierwszy

Niezwykła godność św. Józefa na ziemi

Ewangelia święta ukazuje nam tę wielką godność św. Józefa. Mówi nam najpierw, że Józef był synem Dawida: Joseph, fili David; że jest małżonkiem Maryi: Virum Mariae; oraz że jest on żywicielem Jezusa: Ego et pater tuus. To wszystko omówimy w pierwszym artykule.

Artykuł pierwszy

Szlachectwo świętego Józefa

Chociaż prawdziwe szlachectwo wobec Boga polega na cnotach, to jednak jest również prawdą, jak zauważył św. Bernard, że cnota podoba się jeszcze bardziej, gdy jest połączona ze szlachectwem. Może pochodzi to stąd, że w tym stanie jest ona rzadkością, lecz może i stąd, że w tym stanie jest ona łatwiej dostrzegalna.

Święty Józef zaś pochodził nie tylko z rodziny szlacheckiej, ale nawet z rodziny królewskiej, której protoplastą był król Dawid, i która dała ludowi Bożemu wielu królów. Skąd jednak wiemy o tym szlachectwie świętego Józefa? Otóż za pośrednictwem świętej Ewangelii. Posłuchajmy jednak co mówi na ten temat uczony komentator Korneliusz a Lapide: «Ewangelia święta podaje nam genealogię świętego Józefa, a nie Najświętszej Dziewicy Maryi. Zgodnie bowiem z żydowskim zwyczajem publikowano jedynie genealogie mężczyzn, a nie kobiet. Zresztą Ewangelia święta zapoznając nas z pochodzeniem świętego Józefa, poucza nas równocześnie na temat pochodzenia Najświętszej Dziewicy Maryi. Wprawdzie bowiem dziewczyna żydowska mogła w zasadzie poślubić mężczyznę z jakiegoś innego pokolenia i rodziny, niż te, z których sama pochodziła, to jednak nie mogła tego uczynić, jeżeli nie miała braci. W takim przypadku mogła ona poślubić jedynie mężczyznę ze swojego pokolenia. Najświętsza Dziewica nie miała natomiast braci. Jeżeli więc Ona poślubiła świętego Józefa, to jest to dowód na to, że pochodziła Ona z jego rodziny, a więc tym samym genealogia Józefa jest równocześnie genealogią Maryi.

Ponadto Ewangelia święta daje nam również do zrozumienia, że Jezus był prawowitym dziedzicem Dawida, który był królem Judy. Poprzez Maryję nie mógł Jezus uzyskać tego królewskiego prawa. Jak długo bowiem w rodzinie był jakiś męski potomek, kobiety nie miały żadnego prawa do królewskiej godności, a więc nie mogły one przekazać tej godności swoim dzieciom. Konieczne jednak było, by nasz Boski Zbawiciel był dziedzicem Dawida zgodnie z następującymi słowami Ewangelii: «Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida». Było więc potrzeba, żeby święty Józef pochodził z królewskiej rodziny Dawida, i żeby był jednym z pierworodnych w tej rodzinie, by w ten sposób mógł przekazać swoje prawa naszemu Boskiemu Zbawicielowi. Tak też było w rzeczywistości. Nasz Boski Odkupiciel odziedziczył berło królestwa Judy i stał się królem żydowskim nie tylko na mocy Bożej obietnicy i Bożego daru, lecz również na mocy legalnego następstwa. Co więcej, On to swoje królestwo wyniósł bardzo wysoko; ono bowiem było cielesne, a On uczynił z niego królestwo duchowe; ono było ziemskie, On

zaś uczynił z niego królestwo niebieskie; ono było doczesne, On zaś uczynił z niego królestwo wieczne. Jezus Chrystus jednak nie miał żadnych praw do tego królestwa zanim go nie odziedziczył poprzez świętego Józefa i Najświętszą Dziewicę Maryję.

Zgodnie z powszechnym prawem, dziedzicami rodziców są ci, którzy są oficjalnie uważani za ich dzieci, lub też ci, których rodzice przyjęli za swoje dzieci. Jezus Chrystus miał więc pełne prawo stać się dziedzicem świętego Józefa, ponieważ On za sprawą Ducha Świętego narodził się z legalnej jego małżonki. Podobnie więc jak święty Józef miał nad Jezusem te wszystkie prawa, jakie rodzice mają nad dziećmi, tak też i Jezus ze swej strony miał ze względu na świętego Józefa te wszystkie prawa, jakie mają dzieci ze względu na swoich rodziców, a więc także i prawo do odziedziczenia królewskiej godności po śmierci świętego Józefa". Jeżeli więc chodzi o szlachectwo, to święty Józef pod tym względem nikomu nie ustępuje. Jest synem Dawida, którego sam Bóg wybrał na króla swojego ludu, i któremu obiecał pod przysięgą, że jego dzieci na zawsze będą dziedzicami jego tronu, usque in aeternum sedebunt super sedem tuam (Ps 131).

Wprawdzie berło wymknęło się z rąk potomstwa Dawidowego, i właśnie ta okoliczność była znakiem zapowiedzianym przez Proroków dla rozpoznania czasu przyjścia Mesjasza, Syna Bożego, który ma to królestwo odbudować i udoskonalić na wieki. Z tego wynika, że nasz Boski Odkupiciel zawdzięcza w pewnym sensie temu świętemu Patriarsze tytuł króla żydowskiego, tytuł, który sam Piłat zdawał się uznawać, skoro go kazał umieścić na krzyżu.

Trzeba więc na przyszłość zaprzestać uważać świętego Józefa za zwykłego cieślę.

To prawda, że on rzeczywiście wykonywał zawód cieśli. Wśród ludu Bożego jednak nawet ci najwyżej postawieni uważali pracę za swój obowiązek, a zresztą praca przystoi szlachcie bardziej niż próżniactwo. Dlatego też i sam Syn Boży nie wstydził się dzielić ze świętym Józefem jego pracy.

Artykuł drugi

Święty Józef, małżonek Maryi

Kiedy przyszedł czas dla Maryi, która w międzyczasie została sierotą, by wyszukać dla Niej godnego małżonka, arcykapłan polecił zwołać tych wszystkich z Jej pokolenia, którzy w tym przypadku mogli być brani pod uwagę, żeby poznać tego, któremu niebo powierzyło rękę Maryi. Tak przynajmniej opowiada dawna czcigodna tradycja, co do której wprawdzie niektórzy mieli wątpliwości, lecz historyk Niceforus i święty Hieronim uważają ją za prawdziwą.

Polecił im, żeby każdy z nich przyniósł suchą gałązkę z drzewa migdałowego, na której miał umieścić swoje imię. Tę gałązkę każdy miał mieć w ręce podczas modlitwy i ofiary, a następnie złożyć ją na ołtarzu. Arcykapłan liczył mianowicie na to, że jakiś cud pozwoli mu na poznanie tego, który został przewidziany przez Boga. Józef początkowo wcale się nie pokazał, gdyż nie zamierzał on wcale zawierać związku małżeńskiego, dlatego też urządzona przez arcykapłana próba nie dała żadnego rezultatu. Arcykapłan zauważył, że brakuje Józefa, i posłał do niego polecenie, żeby zaraz przybył i poddał się próbie z gałązką migdałową. Wtedy dokonał się cud. Gałązka Józefa wypuściła liście i zaczęła kwitnąć. Niebo więc przemówiło. Maryja, która poprzez ten cud poznała wolę Bożą, przyjęła Józefa za swego małżonka.

W oczekiwaniu na to, że wcielony Syn Boży udowodni swoimi cudami, że jest obiecany Mesjaszem, którego, zgodnie z zapowiedzią proroka Izajasza, ma zrodzić dziewica, było potrzeba zabezpieczyć cześć Jego samego i Jego Matki, osłaniając cud Jego narodzenia zasłoną świętego małżeństwa.

Obok Ducha Świętego, niewidzialnego Oblubieńca, któremu jedynie

Najświętsza Dziewica miała zawdzięczać swoje macierzyństwo, Niebo wybrało dla Niej także widzialnego małżonka, który miał być równocześnie świadkiem, opiekunem i obrońcą Jej dziewictwa, żeby je zabezpieczyć przed złośliwymi podejrzeniami oraz przed ludzkimi oszczerstwami. Tym małżonkiem Maryi jest właśnie święty Józef. Nie jest on wcale jakimś starcem, jak niektórzy często sądzą, ani też nie jest zbyt młodym mężczyzną; posiada on pełną energię młodości, lecz równocześnie wkracza już w dojrzały wiek, dlatego też może on być dla Maryi pewnym oparciem.

Kiedy święty Grzegorz z Nazjanzu miał wygłosić mowę pochwalną na cześć małżonka swojej siostry Gorgonii, powiedział: „Chcecie, żebym go określił jednym słowem; więc dobrze, on został mężem Gorgonii, tym samym powiedziałem już wszystko”. To samo, lecz z większą jeszcze racją można powiedzieć o świętym Józefie. Chcecie wiedzieć, kim on był? On był małżonkiem Maryi. Z tego wynika, że był Jej godny; Niebo bowiem nie kojarzy niedobrych małżeństw, a Duch Święty poucza nas, że dobra kobieta jest szczęśliwym losem, który stanie się udziałem bogobojnego męża i zostanie dana mężowi ze względu na jego dobre czyny. Dziewica błogosławiona między niewiastami mogła przypaść w udziale tylko mężowi zasługującemu na to ze względu na swoje cnoty. Święta Ewangelia mówi nam również, że był on sprawiedliwy, to znaczy że posiadał on wszystkie cnoty, a zwłaszcza doskonałą czystość. Skoro umierający Zbawiciel powierzył swoją Matkę tylko dziewiczemu uczniowi, to jak mógł Duch Święty powierzyć swoją niepokalaną Oblubienicę pod opiekę człowieka, który nie współzawodniczył z Nią w dziewictwie? Święty Józef jest dziewiczy i pozostanie takim na wieki.

Bossuet mówi: "Jego małżonka była jego siostrą, on został pociągnięty, jeżeli tak mogę powiedzieć, jedynie przez dziewictwo Maryi i miłuje Ją żeby zachować cnotę w swojej czystej Oblubienicy, a ponadto, żeby tę cnotę w sobie samym ugruntować poprzez całkowitą jedność serca. Wierność w tym małżeństwie polega na tym, żeby w sobie wzajemnie umacniać tę doskonałą nienaruszalność, którą sobie wzajemnie przyrzekli. Oto są właśnie przyrzeczenia, które ich jednoczą; oto jest związek, który ich wzajemnie łączy. Są to dwa dziewictwa, które się jednoczą, żeby się wzajemnie na wieki umacniać w tym czystym porozumieniu czystych pragnień; wydaje mi się, że widzę dwie gwiazdy, które tylko dlatego łączą się ze sobą, ponieważ ich światło się zlewa". Święty Augustyn mówi: «Ten związek małżeński jest tym mocniejszy, im przyrzeczenia, które sobie wzajemnie dali, muszą być niezłomne, ponieważ są święte».

"Ponieważ miłość jest tym mocniejsza i delikatniejsza, im jest czystsza, dlatego też Józef i Maryja stanowią tylko jedno serce i jedną duszę. W ludzkich związkach nie można niczego porównać z delikatnością, oddaniem i wzajemnym poważaniem, jakie oni sobie nawzajem świadczą. Na mocy świętego związku, który ich wzajemnie łączy, Maryja należy do Józefa, który ma prawo Jej rozkazywać i być przez Nią kochany. Gerson woła więc: «O Józefie, to jest Twoje wywyższenie, a Twoja godność jest nieporównywalna, ponieważ Matka Boga, Królowa nieba, Pani świata nie uważała sobie za ujmę nazywać Ciebie panem».

Józef rozkazuje umiłowanej Córce Boga Ojca, Matce wcielonego Słowa, umiłowanej Oblubienicy Ducha Świętego, Królowej aniołów i wszystkich świętych, a Maryja słucha. O, jakże wielka jest godność świętego Józefa! Ponieważ on jednak rozkazuje Najświętszej Dziewicy ze świętym szacunkiem i z wielką miłością, dlatego Maryja uważa go za tego, który zajmuje dla Niej miejsce Boga, więc miłuje go Ona z niezrównaną delikatnością. Jest to Jej powinnością, ponieważ święty Józef jest Jej małżonkiem oraz zasługuje na to ze względu na swoje cnoty. Należy się to również z wdzięczności, ponieważ Józef pracuje dla Niej, dzieli Jej radości i cierpienia i jest wiernym towarzyszem w szczęściu i przeciwnościach. Także jego śmierć stanowiła ofiarę dla Niej. Czyż tak wielka wierność i te wszystkie usługi mogłyby nie wzruszyć takiego serca, jakim było serce Najświętszej Dziewicy Maryi? Nie ulega więc

najmniejszej wątpliwości, że Maryja po Jezusie kochała świętego Józefa więcej niż wszystko inne na świecie. Święty Józef jest więc nie mniej godny podziwu ze względu na miłość, której był przedmiotem ze strony Maryi, niż ze względu na autorytet, jaki on dla Niej stanowił.

Z pełnym prawem można zastosować do niego słowa Pisma Świętego: «Nie znalazł się nikt, kto byłby do niego podobny. Nikogo innego Maryja nie miłowała w takim stopniu jak świętego Józefa, i nikomu innemu nie była w takim stopniu posłuszna.

O wielki Święty, także i teraz jesteś niewątpliwie w niebie równie potężny nad sercem Najświętszej Dziewicy, więc wyjednaj u Niej dla nas wielką łaskawość. Łaską, jakiej my najusilniej pragniemy, jest to, by nas miłowała; miłość Maryi bowiem jest ręką zbawienia.

Artykuł trzeci

Władza świętego Józefa nad Jezusem

Żydzi nazywali świętego Józefa ojcem Jezusa, Fabri filius, a nawet sama Maryja dawała mu taki tytuł: Ecce pater tuus et ego... Oto Twój ojciec i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie. Sam Jezus nie wstydził się nazywać świętego Józefa ojcem. Niewątpliwie nie w takim sensie, jak gdyby święty Józef był Jego naturalnym ojcem; jest bowiem prawdą wiary, że Maryja była zawsze dziewicą i że nasz Boski Pan i Zbawiciel, jako człowiek, nie miał na ziemi żadnego ojca. Święty Józef jednak jest nie tylko Jego troskliwym opiekunem i obrońcą jego Boskiego Dzieciństwa, lecz miał on z tej racji, że był małżonkiem Maryi, prawo być nazywanym ojcem Jezusa. Pozwólmy tu przemówić uczonemu komentatorowi Korneliuszowi a Lapide: «Jezus narodził się podczas trwania małżeństwa Maryi i Józefa, należy więc do obojga jako do swoich własnych rodziców. Józef na mocy swojego małżeństwa jest panem ciała Najświętszej Dziewicy, a przez to również stał się panem błogosławionego Owocu Jej dziewiczego łona. Tak np. złoza złota znajdująca się na jakimś polu należy do właściciela tego pola. Prawnicy mówią: co rośnie na moim polu, należy do mnie.

Wprawdzie Jezus narodził się z Najświętszej Dziewicy nie w sposób naturalny lecz nadnaturalny, i właśnie Duch Święty a nie święty Józef przyczynił się do Jego poczęcia, lecz to nie należy do rzeczy. Jeżeli bowiem dziecko urodzi się w legalnym małżeństwie, to należy do małżonków niezależnie od tego w jaki sposób ono się urodziło; należy ono do nich w ten sam sposób jak należałyby do mnie prawnie plony, które Bóg zasiałby w cudowny sposób na moim polu. Podobnie więc jak Jezus jest prawdziwym synem Maryi mimo że Ona poczęła Go za sprawą Ducha Świętego, tak również na mocy prawa małżeńskiego jest On synem Józefa, chociaż pochodzi On w cudowny sposób z jego małżeństwa zawartego z Maryją. Ponadto jest On synem Józefa w godny podziwu sposób, gdyż żeby wynagrodzić świętego Józefa za dziewictwo, które on zachował w swoim małżeństwie, Pan Bóg dał temu niebiańskiemu związkowi cudowny owoc».

To właśnie przedstawia Bossuet w swojej precyzyjnej wymowie: «To jest dziewictwo Maryi, które Jezusa Chrystusa z nieba ściągnęło na ziemię. Czyż Jezus nie jest tym świętym kwiatem, który wydało dziewictwo. Czyż nie jest On błogosławionym owocem, który przyniosło dziewictwo? Święty Fulgencjusz mówi: «Tak, oczywiście, On jest owocem, On jest ozdobą, On jest ceną i wynagrodzeniem za święte dziewictwo». Przez swoją czystość Maryja spodobała się Przedwiecznemu Ojcu; z powodu swojej czystości Duch Święty zjednoczył się z Nią i napełnił Ją niebiańską płodnością. Czyż nie można ponadto powiedzieć, że to Jej czystość uczyniła Ją płodną. Jeżeli więc Jej

czystość uczyniła Ją płodną, to nie obawiam się twierdzić, że święty Józef ma swój udział w tym wielkim cudzie; jeżeli bowiem ta anielska czystość jest posiadłością i własnością Maryi, to jest ona również depozytem i dobrem powierzonym sprawiedliwemu Józefowi.

Pójdę jednak jeszcze dalej. Czystość Maryi jest nie tylko dobrem powierzonym lecz i rzeczywistym dobrem Jej czystego małżonka: Ona należy do niego ze względu na jego małżeństwo z Maryją, ona należała do niego ze względu na czystą troskliwość, z jaką on jej strzegł. O płodne dziewictwo, jeżeli ty jesteś dobrem Maryi, to jesteś równocześnie dobrem Józefa. Maryja je ślubowała; Józef go strzegł, i oboje ofiarują je Przedwiecznemu Ojcu jako dobro, które oni tak troskliwie zachowali. Skoro więc ma on tak wielki udział w dziewictwie Maryi, to ma on również udział w całym owocu, który Ona nosi. Dlatego też Jezus jest jego synem, wprawdzie nie według ciała, lecz według ducha, ze względu na dziewiczy związek, który go łączył z Matką Jezusa. O tajemniczo czystości! O szczęśliwe ojcostwo!» Korneliusz a Lapide dodaje: «Przez małżeństwo małżonkowie stają się jednym i stanowią tylko jedną osobę cywilną. Wszystko jest dla nich wspólne, nawet legalnie urodzone dzieci. Skoro więc Jezus Chrystus jest synem Maryi, Matki Bożej, jest On więc także synem Jej małżonka, świętego Józefa, który musi uczestniczyć we wszystkich dobrach swojej małżonki.

Święty Józef ma więc większe prawo do ojcostwa Jezusa niż ten, kto przyjmuje kogoś za swoje dziecko i staje się ojcem adoptowanego dziecka. Adoptujący jest tylko przybrany ojcem, natomiast święty Józef jest ojcem Jezusa na mocy prawa, jakie daje mu małżeństwo z Najświętszą Dziewicą. Do tego dochodzi jeszcze, że święty Józef ma ojcowską władzę nad Jezusem, ponieważ Bóg Ojciec powierzył mu opiekę nad swoim własnym Synem. Dlatego też żył on odtąd tylko dla Jezusa Chrystusa, troszczył się tylko o Jezusa i miał dla tego Boga, który stał się człowiekiem, prawdziwie ojcowskie serce i tkliwe ojcowskie uczucia. Z miłości stał się tym, czym nie mógł stać się z natury.

Żeby was jednak przekonać o prawdzie tak wielkiej, a dla świętego Józefa tak chlubnej tajemnicy, musimy to również wykazać to na podstawie Pisma świętego oraz przytoczyć również w tym celu piękne i odnoszące się do tej sprawy słowa świętego Jana Chryzostoma.

Ten właśnie zauważa, że święty Józef występuje wszędzie w Ewangelii jako ojciec. On to właśnie nadaje Dziecięciu Jezus imię, co za jego czasów czynili zwykle ojcowie. Jego jedynie powiadamia anioł o niebezpieczeństwie, jakie groziło Dziecięciu, oraz powiadamia go o czasie powrotu. Jezus czci go i jest mu posłuszny; jemu zostało powierzone całe kierowanie Jezusem, a on widzi w tym swoje główne zadanie. Zawsze jest on nam ukazywany jako ojciec. Święty Jan Chryzostom pyta: «Skąd to pochodzi?» I sam odpowiada na to pytanie, wskazując na właściwą przyczynę tego stanu rzeczy: «Jest tak dlatego, ponieważ taki był plan Boży, że chciał On dać świętemu Józefowi wszystko, co należy do ojca, nie naruszając dziewictwa.

Józef nie jest ojcem Jezusa w porządku naturalnym, gdyż sprzeciwia się temu dziewictwo; ono jednak nie może przeszkodzić temu, by święty Józef miał ojcowską troskliwość, czułość i miłość. Ma on je więc i nie mógł się on przed tym obronić. Jezus jest owocem dziewictwa, które Józef w Maryi tak bardzo miłuje; anioł mu oznajmił, że Jezus został poczęty z Ducha Świętego i że jest On Zbawicielem świata. Ponadto to Dziecię jest najpiękniejsze spośród wszystkich ludzkich dzieci, jakże więc mógł święty Józef dla Niego się nie poświęcać. Żeby Go ochronić przed prześladowaniem, opuszcza wszystko, rodzinę, ojczyznę, i udaje się z Dziecięciem i Jego Matką do obcego kraju. Żeby Je wyżywić, poświęca dni i nocę na ciężką pracę. W ten sposób zdobywa pożywienie dla Tego, od którego wszystkie żywe stworzenia oczekują swego pokarmu. Ratuje Zbawcę świata, większy od Józefa egipskiego, który zabezpieczając zbywające zboże w ciągu siedmiu lat urodzaju, ocalił Egipt od klęski głodu, ten zaś zabezpiecza pod swoją opieką Tego, który jest Pszenicą wybranych i żywym Chlebem, który zstąpił z

nieba dla zbawienia świata». Starzec Symeon, pełen świętej radości, śpiewa o tym, że miał to szczęście trzymać przez chwilę w swoich ramionach Boże Dziecię: «Teraz, o Panie, według Twego słowa, uwalniasz sługę swego w pokoju. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie».

Ty zaś, Józefie, miałeś to szczęście przez wszystkie dni tulić do swego serca Syna Bożego. Jakże często oblewałeś Go swymi gorącymi łzami i okrywałeś pocałunkami. Jakże wielką słodycz przeżywałeś wówczas, gdy niosłeś ten słodki Ciężar w drodze na wygnanie, tak że nawet aniołowie Ci zazdrościli. Z wielkim szczęściem dostrzegłeś pierwszy uśmiech i usłyszałeś pierwsze słowa tego błogosławionego Dziecięcia. Oglądałeś tego, za którym Patriarchowie tęsknili. Za swoją własność uważałeś Tego, którego Jan Chrzciciel mógł tylko palcem wskazać. Piotr, Księżę apostołów, pasie owce i jagnięta z Jezusowej trzody; Ty zaś, Józefie, karmisz samego Jezusa. Co za obfita nagroda za Twoją ciężką pracę! Jezus, który jest tak dobry, nawet dla grzeszników i dla zatwardziałych serc, cóż dopiero uczyni, żeby wynagrodzić świętego Józefa za jego serdeczność i poświęcenie. Z jaką miłością nazywa On go ojcem, a przy tym słowie serce Józefa przeżywa niebiańską radość. ta radość pozwoliła mu zapomnieć o wszystkim, co z tym imieniem jest zawsze związane. Któremu z aniołów, archaniołów lub świętych powiedział Jezus kiedykolwiek «ty jesteś moim ojcem?» Do świętego Józefa natomiast mówił On tak codziennie. Jezus jednak nie zadawała się słowami, lecz w miarę jak dorasta, pozwala świętemu Józefowi widzieć swoją miłość w czynach; jest mu posłuszny i służy mu. Podziwia się Jozuego, który wstrzymał bieg słońca, oraz Mojżesza, który rozdzielił morskie wody. Jakże więc należałoby podziwiać świętego Józefa, który rozkazywał samemu Panu słońca i morza? To, że Bóg jest posłuszny, jest bezprzykładną pokorą, a że człowiek rozkazuje Bogu, to już jest niezrównana godność.

O święty Józefie, wyjednaj nam tę łaskę, byśmy tak miłowali Jezusa, jak Ty Go miłowałeś. Jezu, spraw abyśmy tak czcili świętego Józefa jak Ty.

Artykuł czwarty

Zadanie świętego Józefa

To, co będzie powiedziane w dwóch następnych artykułach, pozwoli nam wystarczająco poznać wzniosłość posłannictwa świętego Józefa na tej ziemi. Żeby to w należytej mierze ocenić, dobrze będzie rozróżnić porządek godności poszczególnych istot i wskazać na mniej lub bardziej godne miejsce, jakie poszczególne godności w tych istotach zajmują.

W dziełach Bożych rozróżniamy cztery różne stopnie godności. Najmniej doskonała ze wszystkich jest przyroda; ona obejmuje wszystkie stworzenia, które wyszły z rąk Bożych, a które nie zostały podniesione do porządku nadprzyrodzonego życia.

Drugi stopień, daleko wznioślejszy od pierwszego, obejmuje wszystkie rozumne stworzenia, które zostały powołane do niebieskiej szczęśliwości i przez łaskę zostały podniesione do tej wzniosłej nadziei, której celu jeszcze nie osiągnęły.

Trzeci stopień obejmuje te rozumne istoty, dla których czas próby już się zakończył i doszły do posiadania Boga, to znaczy do stanu uwielbienia, który jest daleko wznioślejszy od stanu łaski.

Jest w końcu jeszcze jeden stopień, który przewyższa wszystkie inne w niezrównanej mierze, a mianowicie zjednoczenie ludzkiej natury z Boską w jedność osoby w naszym Panu i Zbawicielu Jezusie Chrystusie. Ten stopień wcielenia jest arcydziełem wszechmocy, mądrości i dobroci Boga. Zgodnie z planem Bożej

Opatrzności ten stopień obejmuje przede wszystkim naszego Boskiego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Najświętszą Dziewicę Maryję. Zgodnie bowiem z postanowieniem Bożym Jezus Chrystus musiał się narodzić z matki, a mianowicie z Najświętszej Dziewicy. Zgodnie z tymże postanowieniem Bożym, celem zachowania czci i dobrego imienia Najświętszej Dziewicy konieczne było dziewicze małżeństwo, Boża Opatrzność wybrała świętego Józefa, dziewiczego małżonka Najświętszej Dziewicy, Matki Bożej, aby on strzegł, wspierał i utrzymywał Jezusa i Maryję.

Dlatego właśnie po Maryi święty Józef został wyniesiony do niezrównanej godności. I chociaż w Świętej Rodzinie zajmuje on ostatnie miejsce pod względem doskonałości, to jednak w tej Świętej Rodzinie zajął on miejsce Boga Ojca i sprawował w Jego imieniu władzę.

Dlatego też Korneliusz a Lapide mówi: «Zadanie świętego Józefa było bardzo wzniosłe, podobnie bowiem jak Boskie macierzyństwo Maryi, tak też i posłannictwo świętego Józefa odnosi się do osobowego zjednoczenia Syna Bożego z ludzką naturą. Święty Józef poświęcił wszystkie swoje prace i czynności osobie Jezusa Chrystusa. On Go karmił, ogrzewał, czuwał nad Nim i kierował Nim, kiedy to Boże Dziecię poświęcało się wraz z nim ręcznej pracy».

Suarez mówi: «Teraz zaś istnieją posłannictwa, które przynależą do porządku łaski uświęcającej, ponieważ ich celem jest udzielanie ludziom łaski uświęcającej; i w tego rodzaju posług pierwsze miejsce zajmują apostołowie i dlatego potrzebują oni obfitszej łaski niż inni. Są jednak również posługi, które dotyczą porządku zjednoczenia Syna Bożego z ludzką naturą, i ten porządek posług jest doskonalszy niż inne, co się przejawiało w Boskim macierzyństwie Maryi, do czego dotychczas się również dzieła świętego Józefa do tego właśnie ostatniego porządku, który jest bardziej wzniosły niż ten pierwszy.

Dlatego też w rzeczywistości większą godnością cieszy się przybrany ojciec Syna Bożego niż Jego głosiciel czy poprzednik».

Zresztą wielu apostołów miało ten zaszczyt nieść imię Jezusa narodom. Chociaż święty Piotr sam został Głową Kościoła i zastępcą Jezusa Chrystusa na ziemi, to jednak jego godność i władza przechodzi na biskupów rzymskich, którzy po nim kierują Kościołem. Męczenników liczy się na miliony, którzy przelali swoją krew za Jezusa Chrystusa. Także Wyznawców, Dziewice, Pokutników, którzy po świątobliwej śmierci cieszą się radością nieba. Jednak tylko jedna Dziewica na ziemi miała ten zaszczyt zostać Matką Boga i jeden mężczyzna, który, podobnie jak Ona, żył w stanie dziewictwa, zastępował Synowi Bożemu Ojca. Non est inventus similis illi. To będzie na wieki stanowić najwyższą chlubę świętego Józefa. To właśnie wynosi go w godności ponad innych wybranych.

Rozdział drugi

Łaski świętego Józefa

Święty Tomasz mówi: «Gdy Bóg kogoś wybiera, to przygotowuje go w taki sposób, że posiada on wszystkie wymagane zdolności do tego urzędu».

Kiedy więc Pan Bóg przeznaczył świętego Józefa na małżonka Maryi i na wychowawcę swojego Syna, to wyposażył go we wszystkie niebieskie dobra, które są odpowiednie dla tak wzniosłego urzędu. Kiedy zaś święty Józef rozwijał te Boże dary, wzrastał w łasce i w cnotach. To właśnie będzie materialem dla dwóch następnych artykułów.

Artykuł pierwszy

Łaski, które przygotowały świętego Józefa do jego posłannictwa

«Jeżeli książęta tej ziemi przykładają tak wielką wagę, by swoim dzieciom dać jak najzdolniejszych wychowawców, to jakżeby mogło się stać, aby Pan Bóg nie chciał sprawić, aby wychowawcą Jego Syna był najdoskonalszy pod każdym względem człowiek świata, odpowiadający godności i doskonałości Wychowanka, którym był Jego ponad wszystko umiłowany Syn, nieograniczony Władca nieba i ziemi? Jakże więc mogłoby się stać, by On tego nie chciał i nie uczynił? Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że święty Józef był wyposażony we wszystkie łaski i wszelkie dary, które umożliwiały mu wypełnienie zadania, które mu niebieski Ojciec chciał zlecić, to znaczy zarządzanie doczesnymi i domowymi sprawami naszego Boskiego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa i kierowanie Jego Rodziną».

Dlatego mówi Korneliusz a Lapide: «Różni pisarze, a szczególnie Gerson, uczą, że święty Józef już przed swoim urodzeniem został uświęcony przez Boga. Jakkolwiek to było, to posiadał on niezwykłą świętość, został przez Boga wyposażony w wyjątkowe dary natury i łaski, i to w takiej mierze, że za jego czasów nie było żadnego świętszego i godniejszego mężczyzny, by mógł zostać małżonkiem Maryi.

Żeby związek małżeński był dobrany, wymagana jest pewna równość albo przynajmniej pewna bliskość pomiędzy małżonkami. Dlatego też Ojcowie uczą, że święty Józef żył w dziewictwie i że on w pewnej mierze dzięki swemu dziewictwu zasługiwał na to, by zostać małżonkiem Maryi.

Jednak nie tylko dziewictwo przygotowało go do tego połączenia się z Najczystsza z dziewic. Sama święta Ewangelia uczy nas, że był on sprawiedliwy w chwili zawierania małżeństwa. Święty Jan Chryzostom uczy zaś, że przez te słowa należy rozumieć, że posiadał on wszystkie cnoty w stopniu doskonałym.

Był on sprawiedliwy w stosunku do Pana Boga, ponieważ wszystkie obowiązki względem Niego wypełniał, jakie mu nakładały religia, wdzięczność, ufność i miłość. Był on sprawiedliwy w stosunku do bliźnich, ponieważ praktykował względem wszystkich uczynki miłości nie tylko na podstawie prawa najdoskonalszej sprawiedliwości, lecz również z miłości. Był on sprawiedliwy względem samego siebie, ponieważ swoje ciało uważał za świątynię Bożą i największą troskę przykładął do zbawienia swojej duszy.

Nie narazimy się na niebezpieczeństwo przesady, jeżeli mu przypiszemy pokorę, posłuszeństwo, umiarkowanie, męstwo, wspaniałość, stałość, cierpliwość i wszystkie inne cnoty w wysokim stopniu.

On potrzebował tego wszystkiego, by się utrzymać na wysokości swojego posłannictwa, jakie Niebo mu powierzyło. Potrzebował on tego, żeby Maryja znalazła u niego pociechę i oparcie i aby nie stał się niegodnym być na ziemi kierownikiem i opiekunem Boskiego dzieciństwa Jezusa.

Artykuł drugi

Postępy Józefa w świętości

Taka doskonale ukształtowana natura, jak u świętego Józefa, i cudowne dary łaski, jakie posiadał, przez jego związek z Maryją, jak również przez obecność Jezusa, znalazły najbardziej sprzyjające warunki rozwoju.

Który grzesznik nie zostałby świętym w towarzystwie Jezusa i Maryi? Święty Jan Chryzostom zauważa, że żyjący w świecie mężczyźni tylko jeden dzień przebywali

wśród mnichów na pustyni i to wystarczyło, że ich żony, służba i przyjaciele zauważyli pewną zmianę w ich zachowaniu.

Jakże więc musiało oddziaływać wspólne życie z Maryją, której milczenie było nawet wymowne, a Jej słowa musiały całkowicie rozplomieniać serca. Józef widział jak Maryja działa, pracuje i modli się; był świadkiem wszystkich Jej cnót, Jej zachwycającej skromności, Jej anielskiej łagodności, Jej doskonałego postuszeństwa, Jej ofiarności, która Ją skłaniała do zapominania o sobie, żeby służyć wszystkim. On słyszał Jej słowa. Gdyby Maryja zaszczyliła nas chociaż jednym słowem, jakże wiernie zachowywalibyśmy je w swoich sercach. Święty Józef zaś słuchał Maryję codziennie mówiącą o wielkości Boga, o miłości, na jaką On zasługuje, o godności dusz, o znikomości rzeczy ziemskich oraz o piękności cnoty. Jedno jedyne słowo wychodzące z ust jakiegoś świętego czasami wystarczy do poruszenia nawet najtwardszego serca. Jaki zaś kaznodzieja mógłby się równać z Najświętszą Dziewicą i gdzie można znaleźć takie serce, które byłoby tak gotowe do przyjmowania Jej słów, jak serce Józefa. Jakże płomienne słowa, co za ogniste strzały wychodziły z ust Maryi! Musiały one wywoływać w sercu świętego Józefa niezwykle zapal i to serce płonęło jak serce Serafina.

Jedno jedyne słowo Najświętszej Dziewicy uświęciło Jana Chrzciciela jeszcze przed jego urodzeniem i konsekrowało go w pewnej mierze na Poprzednika Zbawiciela świata. Jakże wielką świętość musiały więc Maryja przekazać świętemu Józefowi, którego Ona codziennie wielokrotnie pozdrawiała i z którym przez tak wiele lat razem przebywała. Dlatego też mówi święty Bernard: «Wszystko, co należy do żony, należy równocześnie i do męża. Dlatego jestem przekonany, że Najświętsza Dziewica z wielką hojnością przelewała całe bogactwo swego serca do serca Józefa, przynajmniej w takiej mierze, w jakiej ten potrafił je przyjąć; ile zachęt, ile pociech, ile oświeceń, wiele objawień na temat dóbr wiecznych otrzymał święty Józef w czasie swojego ziemskiego życia ze strony Najświętszej swojej Małżonki!

Korneliusz a Lapide mówi: «Najwybitniejsi teologowie sądzą, że święty Józef od chwili gdy został małżonkiem Maryi, został uwolniony od pożądlivosti i od skłonności woli do złego, tak że już nie odczuwał ich oddziaływania.

Będąc przekonany, że ta łaska została mu udzielona za pośrednictwem Maryi, považał Ją jako niebiańską istotę, i po Bogu w Niej pokładał całą swoją ufność».

Wkrótce jednak ukazał się błogosławiony Owoc dziewictwa Maryi, Jezus Chrystus, Syn Boży, Sprawca i Źródło wszelkiej łaski. Im bardziej zbliżamy się do ognia, tym bardziej się ogrzewamy, a im bardziej zbliżamy się Dawcy łaski, tym bardziej się uświęcamy. Któż jednak po Maryi bardziej zbliżył się do Jezusa Chrystusa niż święty Józef? Czyż nie był on przez trzydzieści lat, podobnie jak Maryja, wystawiony na promienie Boskiego Słońca Sprawiedliwości? Jeżeli przykłady i słowa Maryi tak oddziaływały, to cóż dopiero mówić o przykładach i słowach samego Jezusa, który poświęcił cały swój Boski zapal, żeby pouczyć Maryję i Józefa. Jeżeli On tyle swojego zapalu wkładał w to, by kształtować swoich po ziemsku usposobionych apostołów, to z jakże wielką pociechą kształtował On serce swojego Żywiciela? Dwaj uczniowie z Emmaus po rozmowie z Jezusem mówili do siebie: «Czyż nasze serce nie pałało w nas, kiedy On mówił do nas w drodze?» Czy Maryja i Józef nie musieli przeżywać tego samego, kiedy Jezus objawiał im tajemnice swojego niebieskiego Ojca, plan odkupienia świata oraz piękno królestwa niebieskiego? Tym słowom Jezusa towarzyszyła zawsze obfita łaska. Jak byłoby to możliwe, by nieograniczony Pan wszelkich niebiańskich bogactw okazał się skąpy względem tego, który Go żywił przez swoją pracę i pot? Czy zresztą Maryja nie wstawiała się za Józefem u Jezusa, a czy Jezus mógł czegoś odmówić swojej Matce? Jezusowe dary łaski spływały więc na świętego Józefa, który w ten sposób był ugruntowany w łasce i jako dobry i wierny sługa, który powierzone sobie przez Pana talenty czynił owocnymi, a skarby, jakie już posiadał, pomnażał poprzez

akty cnót, które nieustannie praktykował. Wszystkie jego czynności były niebiańskie i boże; wszystkie bowiem odnosiły się do naszego Pana i Zbawiciela i były Mu świadczone z miłością. Według świętego Tomasza z Akwinu bowiem miłość do Jezusa jest najważniejszym źródłem zasług.

Józef kroczył więc naprzód po swojej orbicie, podobny do jasno świecącej gwiazdy, której blask przybiera w takim stopniu, im wyżej się ona wznosi na horyzoncie. Zasługi Józefa pomnażały się aż do jego szczęśliwej śmierci, która, jak się powszechnie przyjmuje, nastąpiła zanim Jezus rozpoczął swoje życie publiczne; od tej chwili bowiem nie ma już w Ewangelii żadnej wzmianki o Józefie. Zmarł więc tak, jak żył, mając tę nieocenioną łaskę, że w ramionach Jezusa i Maryi. Takiej śmierci można pozazdrościć. Oby nasza była podobna do niej!

Odejdź więc, o wielki Święty, opuść tę dolinę łez; odejdź, żeby wypocząć po swojej pracy na łonie Abrahama; odejdź, żeby przez swoją obecność w otchłani pocieszać tych wszystkich sprawiedliwych, którzy czekają na Odkupiciela, zanieś im wiadomość o ich rychłym wyzwoleniu. Przekaż im to, co widziałeś i słyszałeś. Powiedz im, że widziałeś na własne oczy i na swoich rękach nosiłeś tak długo oczekiwanego Mesjasza, za którym oni wzdychali, a który im jak i Tobie wkrótce otworzy niebieskie bramy.

Rozdział trzeci

Chwała i moc świętego Józefa w niebie

Łaska, cnoty i zasługi przygotowują chwałę niebieską oraz moc, jaką wybrani w niebiańskiej ojczyźnie mają czy to nad stworzeniami czy też nad Bożym Sercem. Ponieważ zaś święty Józef po Najświętszej Dziewicy Maryi otrzymał najwięcej łask spośród wszystkich innych Świętych, praktykował heroiczne cnoty i wypełnił najbardziej wzniosłą misję, dlatego też musi on być otoczony niezrównaną chwałą oraz cieszyć wielkim poważaniem u Boga.

Artykuł pierwszy

Chwała świętego Józefa

«Kto się troszczy o swojego pana, zostanie uczczony» - mówi Duch Święty. Te słowa spełniły się na świętym Józefie, któremu Bóg zlecił opiekę nad naszym Panem i Zbawicielem Jezusem Chrystusem. Boski Zbawiciel powiedział: «Chcę, żeby tam, gdzie Ja jestem, był także i mój sługa». Na temat tego tekstu mówi Gerson: «Wydaje mi się, że w niebie bardzo blisko Jezusa musiał znaleźć miejsce ten, który na ziemi był po Maryi Jego najwierniejszym i najbardziej zaufanym sługą. Czy święty Józef, który bardziej niż ktokolwiek uczestniczył w ziemskim życiu Jezusa i Maryi, miałby nie uczestniczyć także w Ich chwale? Któż się odważy rozłączyć w niebie z Maryją tego, którego sam Bóg z Nią połączył na ziemi? Kto chciałby oddalić od Jezusa i Maryi tego, który na ziemi stanowił z Nimi jedno?»

Możemy powtórzyć za Suarezem: «Nie jest zuchwalstwem ani nieprawdopodobieństwem; przeciwnie, moim zdaniem, jest niezwykle pobożne i prawdopodobne, że święty Józef (po Maryi) przewyższa wszystkich innych Świętych pod względem łaski i szczęśliwości; a święty Alfons Liguori uważa ten pogląd za bardzo logiczny. Wynika on zresztą z tego wszystkiego, cośmy już wcześniej powiedzieli.

Korneliusz a Lapide oraz święty Franciszek Salezy uczą, że święty Józef był jednym

z tych sprawiedliwych, którzy zmartwychwstali w chwili śmierci Odkupiciela a w chwili Jego chwalebego wniebowstąpienia weszli wraz z Nim do nieba. Święty Bernardyn ze Sieny mówi, że pobożną jest rzeczą wierzyć (pie credendum est), iż Jezus, którego miłosierdzie jest nieskończone, wziął świętego Józefa z ciałem i duszą do nieba. Zdaniem świętego Franciszka Salezego jest to tym bardziej prawdopodobne, że nie posiadamy żadnych jego relikwii, i wydaje mi się, że nikt nie może wątpić co do tej prawdy, gdyż jak mógłby świętemu Józefowi odmówić tej łaski Ten, który przez całe życie był tak posłuszny? Niewątpliwie święty Józef po Jego przybyciu do otchłani tak przemówił: «Panie, proszę Cię, przypomnij sobie, że kiedy przyszedłeś z nieba na ziemię, ja Cię przyjąłem do swojego domu i do swojej rodziny, i zaraz po Twoim narodzeniu wziąłem Cię w swoje ramiona. Teraz, kiedy zamierzasz wejść do nieba, weź mnie ze sobą; ja Cię przyjąłem do mojej rodziny, weź mnie więc Ty teraz do swojej; ja Ciebie nosiłem w swoich ramionach, zanieś Ty mnie teraz w swoich, i tak jak ja się troszczyłem, aby Cię wyżywić i kierować Tobą w czasie Twojego ziemskiego życia, zatroszcz się więc Ty teraz o mnie i wprowadź mnie do nieśmiertelnego życia. Jeżeli więc jest prawdą, w co zresztą musimy wierzyć, że nasze ciała mocą Najświętszego Sakramentu, który przyjmujemy, na dzień sądu zmartwychwstaną, to jakże moglibyśmy wątpić w to, że nasz Pan i Zbawiciel wziął świętego Józefa ze sobą z ciałem i duszą do nieba, tego świętego Józefa, który miał ten zaszczyt i łaskę tak często nosić Go w swoich błogosławionych ramionach, w których Boski Zbawiciel tak się dobrze czuł? Jakże często całował go Jezus czule swoimi świętymi ustami, żeby go wynagrodzić za jego pracę. Święty Józef jest więc z ciałem i duszą w niebie, i co do tego nie ma żadnej wątpliwości.. O jakże będziemy szczęśliwi, jeżeli zasłużymy skorzystać z jego wstawiennictwa.

O jak słodko jest myśleć, że ta Święta Rodzina, która tak ściśle była zjednoczona więzią miłości i łaski w cierpieniach tego życia, teraz z ciałem i duszą panuje w miłości i chwale niebieskiej!

Artykuł drugi

Potęga świętego Józefa

Władza Świętych nad stworzeniami, ich względy u Pana Boga, są uzależnione od ich chwały i świętości. Jak mogłaby Maryja, ta błagająca wszechmoc, nie dopuścić świętego Józefa, swojego dziewiczego małżonka, do uczestnictwa w swojej władzy? Skoro Ona teraz jest Królową nieba i ziemi, jak mógłby święty Józef nie mieć uczestnictwa w Jej królowaniu nad wybranymi i nad wszystkimi innymi stworzeniami?

Święty Bernardyn ze Sieny mówi: «Z całą pewnością nie można wątpić, że Jezus Chrystus nie odmówił świętemu Józefowi w niebie zaufania, czci i wysokiej godności, jakie mu świadczył podczas jego śmiertelnego życia, podczas którego On okazał się dobrym Synem względem swojego ojca.

Co więcej, on w chwale niebieskiej tylko udoskonił i dopełnił to, co rozpoczął tutaj na ziemi».

Święty Józef cieszy się więc po Najświętszej Dziewicy Maryi największymi względami u Boga. Dlatego też Kościół, którym stale kieruje Duch Święty, nazywa świętego Józefa chlubą nieba, bezpieczną nadzieją naszego życia i oparciem dla świata. (Coelitum Josef decus atque nostrae certa spes vitae columenque mundi). Z tej racji 271 Ojców Soboru Watykańskiego i 43 Przełożonych Generalnych zakonów prosiło Jego Świętobliwość Piusa IX żeby ogłosił świętego Józefa patronem powszechnego Kościoła. Kościół święty musi mieć swojego patrona, podobnie jak miasta i państwa. Któż zaś mógłby być tym patronem, jeżeli nie święty Józef? Czyż Kościół święty nie

stanowi jednej i tej samej osoby z Jezusem Chrystusem, który miał na ziemi świętego Józefa za opiekuna i obrońcę. I rzeczywiście ten sławny Papież dekretem z 8 grudnia 1870 roku, w roku ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Maryi, ogłosił świętego Józefa patronem całego Kościoła świętego.

Czyż nie oznacza to uznania władzy świętego Józefa nad całym Kościołem, oraz oddania tegoż Kościoła i wszystkich stanów wiernych, którzy do niego przynależą, pod jego opiekę, zapraszając równocześnie każdego poszczególnego wiernego, by we wszystkich swoich potrzebach z ufnością uciekał się do świętego Józefa, z głębokim przekonaniem, że ten wielki Święty może i chce mu pomagać?

Tak sądziła już święta Teresa, kiedy pisała: «Wydaje się, że Pan Bóg innym świętym udzielił władzy pomagania nam tylko w jakichś szczególnych okolicznościach; natomiast doświadczenie nas uczy, że święty Józef pomaga nam we wszystkich potrzebach, i że Boskiemu Zbawicielowi podoba się pokazać nam, że On podobnie jak na ziemi chciał się podporządkować autorytetowi tego wielkiego Świętego, tak też i w niebie wszystko czyni, o co święty Józef Go prosi. Potwierdziły mi to samo inne osoby ze swojego własnego doświadczenia, którym radziłam, żeby się polecały świętemu Józefowi...

Ojciec święty Leon XIII podsunął nam pobudki, które usprawiedliwiają nadany świętemu Józefowi tytuł Patrona całego katolickiego Kościoła: «Ten błogosławiony Patriarcha uważa powierzoną mu rzeszę chrześcijan, która stanowi Kościół za rozprzestrzenioną po całej ziemi rodzinę, nad którą posiada on ojcowski autorytet ze względu na to, że jest on małżonkiem Maryi i żywicielem Jezusa. Jest więc rzeczą naturalną i ze wszech miar godną świętego Józefa, że podobnie jak niegdyś zarządzał potrzebom Świętej Rodziny Nazaretańskiej i roztaczał nad nią swoją opiekę, tak teraz aby otoczył swoim patronatem i bronił Kościół Jezusa Chrystusa.

Są racje, które są zdolne pobudzić ludzi ze wszystkich stanów i krajów do polecenia się opiece świętego Józefa. Ojcowie rodzin znajdują w świętym Józefie najpiękniejsze uosobienie ojcowskiej czujności i troskliwości; małżonkowie - doskonały przykład miłości, szacunku i małżeńskiej wierności; dziewice mają w nim nie tylko przykład, lecz również ochronę dziewiczej nienaruszalności. Ci, którzy pochodzą ze szlacheckich rodów mogą się uczyć od świętego Józefa zachować swoją godność nawet w nieszczęściach; bogaci mogą się przekonać na jego przykładzie, jakich dóbr powinni przede wszystkim pragnąć i starać się o nie nawet za cenę największych wysiłków.

Jeżeli chodzi o robotników i osoby niższego stanu, to mają oni szczególne prawo uciekać się do świętego Józefa i starać się usilnie naśladować go. Chociaż bowiem święty Józef pochodził z królewskiej rodziny, był związany małżeństwem z Najświętszą z niewiast i był uważany za ojca Syna Bożego, to jednak żył z pracy swoich rąk i przez wykonywanie rzemiosła zdobywał wszystko, co było konieczne do utrzymania jego rodziny».

Ojciec Ventura pisze: «Święty Józef należał do stanu świeckiego; ponieważ jednak miał on zaszczyt noszenia na swoich rękach przenaświętsze Ciało Jezusa Chrystusa i ofiarowania Go Panu z najczystszyimi uczuciami religijnymi, czyli w ten sposób wykonywał najszlachetniejsze i najwznioślejsze kapłaństwo. Powinni się więc uciekać do niego świeccy i kapłani, klerycy i ludzie żyjący w świecie. Pan Bóg udzielił mu nawet władzy błogosławienia wszystkich ludów ziemi. I rzeczywiście nie ma żadnej rodziny, która by nie miała go za swego patrona, nie ma żadnego chrześcijanina, który nie uważałby go za swego orędownika; jego zaś imię, w zjednoczeniu z imionami Jezusa i Maryi, jest nadzieją, pociechą, miodem i słodyczą dla wszystkich chrześcijańskich warg».

Rozdział czwarty

Kult świętego Józefa

Kult religijny jest to cześć, jaką okazuje się komuś ze względu na jego świętość i ze względu na jego nadprzyrodzone wyróżnienie. Jest więc rzeczą jasną, że jakiś Święty tym bardziej zasługuje na tę cześć, im większa jest jego świętość, chwała i moc u Boga. Skoro zaś po Jezusie i Maryi nie znajdujemy w niebie nikogo bardziej wzniosłego niż święty Józef, to z tego wynika, że nie zachodzi niebezpieczeństwo, byśmy zbyt wiele uczynili dla świętego Józefa, zakładając, że nie oddajemy mu kultu adoracji, do którego ma prawo tylko sam Bóg, ani też tego szczególnego kultu, jaki przysługuje jedynie Najświętszej Dziewicy Maryi ze względu na Jej godność Bożego macierzyństwa. On ma prawo być czczony przez wszystkich, a my mamy wielką korzyść z tego, że go wzywamy i naśladujemy go.

Artykuł pierwszy

Powinniśmy czcić świętego Józefa

Najświętsza Dziewica Maryja sama go czciła jako swojego pana i była mu posłuszna jako swojemu przełożonemu. Co ja mówię? Bóg Ojciec go uczcił, przekazując mu swój własny autorytet nad swoim Boskim Synem i powierzając mu Boskie tajemnice. Jezus go czcił, kiedy nazywał go swoim ojcem i był mu posłuszny około trzydziestu lat. Duch Święty go uczcił, gdy przekazał w ręce świętego Józefa swój najcenniejszy skarb czyli Najświętszą Dziewicę Maryję. Dlatego też również Kościół święty zaprasza nie tylko całą rzeszę chrześcijan, lecz nawet wszystkie chóry niebiańskie do czczenia świętego Józefa. Te Joseph celebrent agmina coelitem - Józefie, niech ciebie sławi całe niebo.

Stawia mu się więc figury w kościołach i poświęca mu się ołtarze. Obchodzi się uroczystość dzień 19. marca poświęcony jego czci oraz święto jego Opieki, które Kościół wyznaczył na trzecią niedzielę po Wielkiejnocy. Najlepszym sposobem obchodzenia tych świąt jest przygotowywanie się do nich przez dziewięciodniowe nabożeństwo, podczas którego z wielkim pożytkiem można czytać to niniejsze małe opracowanie. Ponadto dobrze będzie, jeżeli pod koniec nowenny przystąpimy do sakramentu pokuty, żeby w samo święto można było przystąpić do Komunii świętej.

Inna zbawienna praktyka polega na tym, że co roku poświęcimy świętemu Józefowi miesiąc marzec i będziemy w uczestniczyć w nabożeństwach, które w wielu parafiach w tym miesiącu zostały wprowadzone. Gdyby w miejscowości naszego zamieszkania nabożeństwa te nie były jeszcze wprowadzone, to można w tym miesiącu codziennie odprawić czytanie na temat świętości i potęgi świętego Józefa i zakończyć je odpowiednią modlitwą ku jego czci.

Wiele pobożnych osób poświęca środę każdego tygodnia ku czci świętego Józefa, nawiedzając w tym dniu jakiś jego obraz, lub przyjmują Komunię świętą, a przynajmniej odprawiają jakieś pobożne czytanie na jego temat, kończąc je modlitwą ku jego czci.

Należałoby właściwie starać się, żeby nie upłynął żaden dzień, w którym nie okazalibyśmy temu świętemu Patriarsze czci przez jakiś znak, żeby zapewnić sobie jego

opiekę w życiu, a przede wszystkim w godzinie śmierci.

Artykuł drugi

Powinniśmy wzywać świętego Józefa

Święty Sobór Trydencki określił, że jest rzeczą dobrą i zbawienną wzywanie Świętych. Jeżeli już prosimy gorliwe dusze, które żyją jeszcze na tej ziemi, o modlitwę, to modlitwy Świętych w niebie są jeszcze skuteczniejsze, gdy chodzi o uzyskania od Boga łask, których potrzebujemy, ponadto Święci nie są bynajmniej obojętni w sprawach, które nas dotyczą, chwała bowiem, którą się oni cieszą, nie gasi bynajmniej w nich miłości ku nam, lecz przeciwnie, jeszcze bardziej ją pomnaża i udoskonala.

Wśród Świętych są tacy, którzy mogą nam pomagać w niektórych szczególnych potrzebach; natomiast święty Józef, zgodnie ze świadectwem Świętych, przychodzi nam z pomocą we wszystkich naszych potrzebach. To wynika wyraźnie z tego, cośmy powiedzieli o jego względach u Maryi i u samego Pana Jezusa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Maryja przyłącza się do świętego Józefa, kiedy ten wyprasza jakąś łaskę, i jest rzeczą oczywistą, że Jezus wysłuchuje te modlitwy, które Maryja i Józef wspólnie za nas do Niego zanoszą.

Jeżeli nie możemy wątpić w potęgę świętego Józefa, to jak możemy wątpić w miłość, jaką on w stosunku do nas żywi? Czyż Maryja, nasza ukochana Matka nie wprowadza go w tę czułość, jaką w stosunku do nas w swoim sercu nosi? Święty Jan Ewangelista stał się uczniem Miłości, ponieważ stał się godnym podczas Ostatniej Wieczerzy oprzeć swoją głowę na piersiach Jezusa. Jakąż więc miłość do dusz zaczerpnął święty Józef z Serca Jezusowego, którego on często nosił w ramionach i w ciągu trzydziestu lat żył z Nim w pełnej zażyłości?

Dlatego też święta Teresa, mówiąc o świętym Józefie, wyraziła się: «Nie przypominam sobie aż do dzisiejszego dnia, żeby go o coś prosiła, a on by mi tego nie wyjednał. Już od wielu lat proszę go w jego święto o jedną szczególną łaskę i zawsze doświadczyłam, że moje pragnienia zostały spełnione. Zaklinam na miłość Boską tych, którzy nie chcą mi wierzyć, żeby to wypróbowali».

Święty Alfons Liguori mówi nam w godnym uwagi miejscu, co my tutaj powtarzamy, w jakim celu powinniśmy szczególnie wzywać świętego Józefa: «Dzięki łasce Bożej, nie ma teraz na świecie żadnego chrześcijanina, który nie praktykowałby jakiegoś nabożeństwa. Jednak spośród wielu innych najwięcej łask otrzymują z pewnością ci, którzy częściej i z większą ufnością go wzywają. Nic więc nie stracimy, jeżeli każdego dnia, a nawet wielokrotnie w ciągu dnia będziemy się polecać świętemu Józefowi, który po Najświętszej Dziewicy jest bardziej potężniejszy u Boga niż wszyscy inni Święci. Skierujmy każdego dnia jakąś szczególną modlitwę do niego, a przede wszystkim praktykujmy dziewięciodniowe nabożeństwo przed jego świętem i z wielokrotnością w tym czasie nasze ćwiczenia modlitewne ku jego czci, a w wigilię jego święta starajmy się pościć.

Prośmy go o łaski, a on nam je wszystkie wyjedna, zakładając, że są one pożyteczne dla naszego zbawienia. Zachęcam was szczególnie do wypraszenia u niego trzech następujących łask, a mianowicie odpuszczenia grzechów, miłości do Jezusa Chrystusa oraz łaski szczęśliwej śmierci.

Jeżeli chodzi o przebaczenie grzechów, to weźcie sobie do serca to, co ja wam mówię: Jeżeli wówczas, gdy Jezus Chrystus przebywał w domu świętego Józefa, a jakiś

grzesznik chciał uzyskać od naszego Pana i Odkupiciela odpuszczenie grzechów, to czy znalazłby jakiś pewniejszy środek ku temu niż wstawiennictwo świętego Józefa?

Jeżeli więc pragniemy pojednać się z Bogiem, to uciekajmy się do świętego Józefa, którego Jezus teraz w niebie jeszcze bardziej miłuje, niż go miłował na ziemi.

Prośmy ponadto świętego Józefa o miłość do Jezusa Chrystusa; uważam bowiem za pewne, że najważniejszą łaską, jaką święty Józef wyprasza swoim wiernym czcicielom, jest czuła miłość do Wcielonego Słowa. On posiada ten przywilej jako nagrodę za niezwykłą miłość, jaką żywił na tym świecie dla Jezusa. Prośmy go więc wreszcie o łaskę dobrej śmierci; on bowiem miał to szczęście umierać w ramionach Jezusa i Maryi. Ci, którzy go czczą, mogą więc ufać, że on przyjdzie z Jezusem i Maryją, żeby być obecnym w ich ostatnich chwilach. Znane są liczne tego rodzaju przykłady.

Pozwolimy sobie tutaj przedstawić jeden taki przykład, którego sami byliśmy szczęśliwym świadkiem. Ponad 40 lat temu byliśmy obecni podczas ostatnich chwil życia pewnej matki rodziny już w sile wieku. Pozostawiała ona niepokieszonego męża i liczną gromadkę dzieci. Patrzyła bez lęku na zbliżającą się śmierć. Widzieliśmy jak błogostawiła swoje dzieci, dawała im swoje ostatnie napomnienia, jak pocieszała swojego męża i z niebiańskim spokojem przeżywała dzielnie to bolesne rozstanie. Zapytana o przyczynę tego bohaterskiego spokoju, odpowiedziała: «Od 25 lat praktykowałam wielką cześć dla świętego Józefa. Prosiłam go o łaskę dobrej śmierci i czuję, że on mnie wysłuchał». Niedługo potem zasnęła w Panu. Oby nasza śmierć była podobna do jej śmierci. Będzie ona taką, jeżeli będziemy prosić świętego Józefa o tę łaskę. W nagrodę bowiem za to, że on ochronił Zbawiciela świata od Herodowego miecza i od doczesnej śmierci, otrzymał on szczególny przywilej wybawiania chrześcijan, którzy go wzywają, od zasadzek szatana i od wiecznej śmierci.

Pobożne dusze zwracają się również do niego, żeby za jego pośrednictwem uzyskać łaskę życia wewnętrznego, którego jest on dla nas doskonałym przykładem. Posłuchajmy na ten temat świętej Teresy: «Dotychczas zawsze obserwowałam, że osoby, które miały prawdziwe i czynami potwierdzone nabożeństwo do świętego Józefa, robiły postępy w cnocie. Ten bowiem niebiański Patron wspiera w wyraźny sposób duchowy postęp tych dusz, które mu się polecają. Szczególnie osoby, które oddają się rozmyślaniu, muszą go miłować z dziecięcym uczuciem. Niech ten, kto nie może znaleźć nikogo, kto by go nauczył rozmyślać, niech sobie wybierze za nauczyciela tego przedziwnego Świętego. On w krótkim czasie odniesie prawdziwą korzyść i pod przewodnictwem świętego Józefa nie zbłądzi».

Ojciec Barri powiedział: «Znam dwie osoby, które nie mogły rozmyślać z powodu trudności jakie napotykały w tej praktyce. Żeby je przewyciężyć, obydwie wzięły sobie za przewodnika świętego Józefa. Nie trwało długo i obydwie odczuły skuteczność jego pomocy. Trudności, te góry, które im przeszkadzały, wyrównały się wkrótce; pole rozmyślenia, które było dla nich tylko nieurodzajną i piaszczystą glebą, okryło się wnet zielenią i kwiatami, a rozmyślanie stało się dla nich najprzyjemniejszym i najśłodszym ze wszystkich praktyk».

Święty Józef przez swoje doskonałe dziewictwo wysłużył swoim czcicielom łaskę zachowania czystości, a Kościół święty wzbogacił odpustami modlitwę rozpoczynającą się od słów: «O chwalebny święty Józefie, Ojcze i Opiekunie dziewic».

Wspólnoty zakonne wzywają go, żeby uprosić sobie powołania; powierzają mu one również swoje sprawy doczesne. Ponadto jest on również głową Świętej Rodziny i wszystkie chrześcijańskie rodziny mogą we wszystkich trudnych okolicznościach uciekać się z całą ufnością do świętego Józefa.

Wszystkim więc naszym czytelnikom powtarzamy to samo, co mówił król egipski swoim umierającym z głodu podwładnym, którzy go prosili o środki do życia: Ite ad Joseph! Idźcie do Józefa! Jeżeli więc kuszeni przez szatana, jesteście zagrożeni upadkiem, idźcie do Józefa, a on wam wyjedna potrzebną pomoc do zwycięstwa nad

nieprzyjacielem waszego zbawienia. Gdy wspomnienie swoich grzechów i myśl o sądzie Bożym doprowadza was do małoduszności, idźcie do Józefa, a dzięki niemu odczujecie, że rozbudza się w was ufność i pokój. Kiedy ciąży wam praca i trud życia, idźcie do Józefa, a przy jego pomocy i za jego przykładem odzyskacie chrześcijańską moc i wytrwałość, jeżeli już nie uzyskacie całkowitego wyzwolenia od swojego doświadczenia. Sprawiedliwi i grzesznicy, dzieci, młodzi ludzie i starcy, zakonnicy i ludzie świeccy, kapłani i wierni, wszyscy idźcie do Józefa, a on będzie dla was potężnym Opiekunem i wspaniałomyślnym Dobroczyńcą.

Artykuł trzeci

Powinniśmy naśladować świętego Józefa

Święty Augustyn poucza nas, że w religii najważniejsze jest to, by naśladować tego, kogo się czci, a według świadectwa Bossueta, stałym przekazem i nauką katolickiego Kościoła, że istotną częścią czci okazywanej Świętym jest, by czerpać korzyść z ich dobrych przykładów.

Jak już powiedzieliśmy, święty Józef jest najdoskonalszym wzorem dla ludzi wszystkich stanów i we wszystkich okolicznościach, szlachty i świata pracy, małżonków i dziewic, świeckich i duchownych, dla tych, którzy żyją w świecie i tych, którzy wybrali życie w samotności klasztornej. On daje wszystkim przykład sprawiedliwości i każdej cnoty, zarówno w szczęściu, jak i w przeciwnościach.

On cieszył się największym ziemskim szczęściem i został przyrodziany najwznieślejszą godnością, a z drugiej strony musiał znosić ograniczenia spowodowane ubóstwem, wyczerpujące trudy, bolesne udręczenia podczas ucieczki do Egiptu i podczas całego wygnania w tym kraju.

Można byłoby napisać całą książkę o wierze świętego Józefa, o jego niezachwianej ufności w Opatrzność Bożą, o jego czułej miłości do Dzieciątka Jezus, o jego gorliwości w modlitwie, jaka z niego promieniowała, o jego godnym podziwu podporządkowaniu się Bożym poleceniom, nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych, o jego niezrównanej pokorze, która go skłoniła do zamknięcia się w skromnym warsztacie, mimo że był dziedzicem Dawida i stróżem Bożych tajemnic, których objawienie przyniosłoby mu wiele czci, które on jednak zabrał ze sobą do grobu po przeżyciu 30 lat w ciszy i odosobnieniu ukrytego życia.

Bossuet mówi: «Sława sprawiedliwego nie polega na wysokich urządach, lecz na wypełnianiu woli Bożej. Żli często przyczyniają się do tego, że w świecie więcej się o nich mówi niż o dobrych. Dlatego też Dawid pyta: *Cóż uczynił sprawiedliwy?* Chciał on prawdopodobnie powiedzieć, że on nic nie uczynił, i rzeczywiście nie czyni on nic, żeby się światu podobać; a wszystko czyni ze względu na Boga, któremu jest posłuszny. Widzicie więc, gdzie jest prawdziwa wielkość!».

Jakże wiele zasług zgromadził on sobie w tym ukryciu! Jakże wspaniałe widowisko miał Jezus, Maryja i aniołowie patrząc na cnoty Józefa! Jakże wielka musiała być czystość świętego Józefa, w którego ramionach Syn Boży wypoczywał z większym zadowoleniem niż na skrzydłach Serafinów, a jaka wytrwałość w przeciwnościach życia i w nieprzerwanej pracy koniecznej dla utrzymania swojej Świętej Rodziny!

Niech więc wszystkie wasze oczy skierują się na tego niezwykłego Sprawiedliwego a wasze życie niech się kształtuje na wzór jego życia przez naśladowanie jego cnót, a szczególnie jego czystości, bez której nikt nie będzie oglądał

Boga; jego pokory, która jest strażniczką czystości, jak mówią Ojcowie; jego miłości do pracy, która podtrzymuje pokorę i zachowuje od niebezpieczeństw; jego poddania w doświadczeniach, która to cnota nie tylko osładza ciężar krzyża, który na tej dolinie łąz jest naszym udziałem, lecz również przemienia ten krzyż w nasienie wiecznej chwały i szczęśliwości.

Józefie, niech Twoja cześć coraz bardziej się rozpowszechnia i sprawia, by wszyscy chrześcijanie zapragnęli iść Twoimi śladami, żeby, podobnie jak Ty, gardzili sławą, przyjemnościami i bogactwami tego świata; żeby, podobnie jak Ty, uświęcali swoją pracę i trudy, ofiarując je Jezusowi Chrystusowi, oraz z miłości ku Niemu z radością je podejmowali, i w ten sposób, naśladowując Ciebie, dopłynęli do portu wiecznej szczęśliwości.

Zakończenie całości

To wszystko, co zostało powiedziane w tej książce o Jezusie, Maryi i Józefie daje nam wystarczające poznanie Świętej Rodziny, w której zjednoczyło się to, co najświętsze, jakie tylko może istnieć i pozwala nam wystarczająco zrozumieć kult, na jaki Ona zasługuje. Najpierw więc powiemy kilka słów na temat tego kultu, a następnie zastanowimy się nad tym, jak ten kult zewnętrznie sprawować.

Artykuł pierwszy

Kult Świętej Rodziny

Samemu Jezusowi, Synowi Bożemu, który sam jest prawdziwym Bogiem, przysługuje kult najwyższy, adoracja. Najświętsza Dziewica Maryja zasługuje na kult przewyższający cześć oddawaną przez nas aniołom, Świętym, a nawet świętemu Józefowi. Po Matce Bożej jednak święty Józef ma prawo na szczególny kult, ze względu na wzniosłe zadanie, jakie mu Bóg powierzył względem naszego Pana i Zbawiciela oraz Najświętszej Dziewicy.

Kult Świętej Rodziny obejmuje wszystkie te nasze zobowiązania względem Jezusa, Maryi i Józefa, i okazuje każdemu z członków tej Świętej Rodziny taką cześć, jaka mu przysługuje. Nie ma więc nic bardziej sprawiedliwego, nic wznioślejszego i nic bardziej odpowiadającego wierze i katolickiej pobożności.

Nic więc przeto dziwnego, że dzisiaj w Kościele kult Świętej Rodziny rozpowszechnia się w coraz bardziej wymowny i wyraźny sposób, jednocząc w sobie te trzy osoby godne czci w niebie i na ziemi, żeby równocześnie, jednak w sposób odpowiadający godności każdej z nich oddawać cześć, byłoby bowiem bezbożnością stawiać na równi Maryję i Józefa z naszym Panem i Zbawicielem, a nawet świętego Józefa stawiać na tym samym poziomie, co Najświętszą Dziewicę Maryję. Świętą jest jednak rzeczą czcić tajemnicę ukrytego życia naszego Boskiego Odkupiciela przeżywanego wspólnie z Maryją i Józefem. Taki jest właśnie cel kultu Świętej Rodziny. Zbawienną jest również rzeczą, by po adoracji Jezusa Chrystusa uczcić także Jego Najświętszą Matkę, a następnie również świętego Józefa.

Powtórzmy więc za świętym Franciszkiem Salezym: «Ta Rodzina składała się tylko z trzech członków, które uzmysławiają nam tajemnicę Przenajświętszej i Najczcigodniejszej Trójcy. Nie ma wprawdzie porównania pomiędzy Trójcą

Przenajświętszą i Świętą Rodziną, gdyż Maryja i Józef są tylko stworzeniami, a jedynie Jezus jest równocześnie członkiem Świętej Rodziny i Trójcy Przenajświętszej. Trzeba jednak powiedzieć, że stanowią oni ziemską Trójcę, która w pewnym sensie widzialnie przypomina nam Trójcę Przenajświętszą: Jezus, Maryja i Józef, jedność trzech osób, zawsze godna czci».

Korneliusz a Lapide wyraża się jeszcze jaśniej: «Jezus Chrystus należał widzialnie do rodziny swojej Matki, a Ta do rodziny Józefa, swojego małżonka. Istniała więc na ziemi święta, całkiem niebiańska, a nawet boska, na której czele stał święty Józef jako ojciec, głowa i kierownik; matką tej Rodziny była Najświętsza Dziewica, a synem był Jezus Chrystus. W tej Rodzinie znajdowały się więc trzy najszlachetniejsze i najwznośsze na całym świecie osoby. Pierwszą osobą był Jezus Chrystus, Bóg, a równocześnie Człowiek; drugą osobą była Najświętsza Dziewica i Matka Boża, Maryja, która była związana z Jezusem Chrystusem najściślejszymi więzami; trzecią osobą był święty Józef, który na podstawie prawa małżeńskiego był ojcem Jezusa Chrystusa.

Z tej racji Jezusowi Chrystusowi przysługuje kult adoracji czyli kultu latrii. Maryji przysługuje kult, który Kościół nazywa hyperdulią, i przewyższa on cześć, jaką się oddaje wszystkim innym Świętym, a którą Kościół nazywa dulią. Świętemu Józefowi należy się również kult duli, lecz w wyższym stopniu niż innym Świętym, to znaczy po Maryji jest on najbardziej czczony ze wszystkich Świętych.

Ta Rodzina była równocześnie niebem na ziemi; składała się bowiem z trzech członków, którzy byli bardziej aniołami w ciele niż ludźmi, a lepiej mówiąc, byli oni widzialnym obrazem Bóstwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że święty dom w Nazarecie był wypełniony aniołami, którzy przybyli żeby służyć Najświętszej Dziewicy, Królowej nieba oraz Jezusowi Chrystusowi, swojemu Panu i Bogu.

Byli oni pełni podziwu w Ich obecności oraz żywili gorące pragnienie kontemplowania Wcielonego Słowa. Dom ten był więc w pewnym sensie niebem, które kryło w sobie cudowną tajemnicę. Zewnętrznie było to wszystko niepozorne, wewnątrz jednak było piękne jak namioty w Kedar i jak wystrój pałaców Salomona, dlatego też Gerson woła pełen podziwu: «O jakże droga jest Przenajświętszej Trójcy, Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu Trójca tej Rodziny, Jezus, Maryja i Józef! Nie było też nic droższego, nic lepszego, nic pożyteczniejszego. Niebo zazdrościło ziemi tych mieszkańców, którzy byli godni żyć raczej w niebie niż na ziemi».

Święty Leonard z Porto Maurizio mówił ze swej strony: «Ta Święta Rodzina nie była ani całkowicie ludzka, ani całkowicie boska, lecz częściowo ludzka, a częściowo boska; z tej racji niektórzy nazwali Ją ziemską Trójcą. Wyrażając się słowami pobożnego Gersona, obym mógł znaleźć słowa godnie wysławiające tę godną podziwu Trójcę, Jezusa, Maryję i Józefa!

Zanoście więc często wasze uwielbienia dla Przenajświętszej Trójcy w niebie, Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu; czcijcie jednak również tę świętą Trójcę, która widzialnie mieszkała wśród nas na ziemi, Jezusa, Maryję i Józefa. Wypiszcie złotymi literami w waszych sercach te trzy święte Imiona; często wypowiadajcie te niebiańskie Imiona i wypisujcie je wszędzie. Jezus, Maryja i Józef: oby to były pierwsze słowa, które nauczycie wypowiadać wasze dzieci. Powtarzajcie te święte Imiona często w ciągu dnia. Powinny one również znaleźć się na waszych wargach wówczas, gdy będziecie wydawać swoje ostatnie tchnienie.

Artykuł drugi

Praktyka tego kultu

W celu czczenia Świętej Rodziny nie ma nic łatwiejszego, niż wstąpienie do powszechnego stowarzyszenia rodzin chrześcijańskich, które zostało założone przez Jego Świętobliwość, świętej pamięci Leona XIII. Stowarzyszenie to, dzięki gorliwości tego sławnego papieża, rozszerzyło się na cały świat i obiecuje obfite owoce zbawienia. Niech sam Ojciec święty zapozna nas z tym stowarzyszeniem.

«Celem tego aktualnego stowarzyszenia jest ściśle zjednoczenie chrześcijańskiej rodziny węzłem pobożności ze Świętą Rodziną, lub inaczej mówiąc, poświęcenie jej Świętej Rodzinie, by Jezus, Maryja i Józef bronili i strzegli poświęconych im rodzin jako swoje dobro i własność. Ci, którzy wstępują do tego stowarzyszenia, zgodnie z przekazanym im statutem, powinni się gromadzić wraz ze wszystkimi członkami tej rodziny przed obrazem Świętej Rodziny, żeby oddawać Jej należny kult, i przy pomocy tej Świętej Rodziny pracować nad tym, aby wszyscy byli jednego ducha przez wiarę i jednego serca przez miłość, oraz starali się kształtować swoje życie według tego doskonałego wzoru.

W liście do Arcybiskupa Florencji wyjaśniliśmy, że tego rodzaju stowarzyszenie jest pożyteczne, zbawienne i doskonale zgodne z potrzebami naszych czasów, zatwierdziliśmy formułę poświęcenia chrześcijańskiej rodziny oraz modlitwę do odmawiania przed obrazem Świętej Rodziny. Postaraliśmy się również o to, żeby te teksty zostały przekazane Biskupom różnych diecezji. Zatwierdzamy Statuty tego Stowarzyszenia i pragniemy, by wszystkie istniejące pod tym Imieniem zrzeszenia, za wyjątkiem wspólnot zakonnych i rzeczywistych bractw, wstąpiły do tego jedynego i powszechnego Stowarzyszenia.

Żywimy mocną nadzieję, że ci wszyscy, którym zostało powierzone zbawienie dusz, a szczególnie Biskupi, zjednoczą się z nami i podzielą naszą gorliwość w rozpowszechnianiu tego stowarzyszenia. Ci, którzy razem z nami znają i oplatują zmianę i upadek moralności, spadek i zanik pobożności w rodzinach, jak również wzrost żądzy ziemskich dóbr, będą przynajmniej pragnąć, żeby został zastosowany skuteczny środek zaradczy przeciwko tak licznemu i wielkiemu złu.

I naprawdę nie można nic takiego wymyślić, co byłoby bardziej zbawienne i skuteczne dla rodzin, niż przykład Świętej Rodziny, która kryje w sobie doskonałość wszystkich domowych cnót.

Dlatego też będą się oni usilnie starać, aby przyjąć do tego stowarzyszenia możliwie jak najwięcej rodzin, szczególnie rodzin robotniczych, którym przede wszystkim chce się założyć zgubną pętlę na szyję.

Oby Jezus, Maryja i Józef byli wzywani we wszystkich domowych sanktuariach, aby Oni pomnażali w nich miłość, porządkowali sposób życia, a swoim przykładem pobudzali do cnoty, a przynosząc ulgę w nieuniknionych trudach tej ziemi, uczynili je bardziej znośnymi».

Tak pisał Papież Leon XIII w swoim Breve z 14 czerwca 1892 roku. Sześć dni później ubogacił on to stowarzyszenie odpustami, żeby pobudzić wiernych do wstępowania do tego stowarzyszenia, a następnie do oddawania czci Świętej Rodzinie, poświęcania się Jej i do codziennej modlitwy przed Jej obrazem.

To papieskie pragnienie, żeby to stowarzyszenie wszędzie się rozprzestrzeniło, wyrażają następujące jego słowa: *Niech to stowarzyszenie kwitnie, a liczba jego członków niech z każdym dniem wzrasta*. Pobudza on tych, którym została powierzona troska o zbawienie dusz, aby doprowadzili do tego stowarzyszenia możliwie jak

najwięcej rodzin. Dlatego też przepisuje jego członkom tylko łatwe praktyki. Chodzi tylko o to, by 1) poświęcić swoją rodzinę Świętej Rodzinie; 2) wpisać swoją rodzinę do rejestru stowarzyszenia, i 3) codziennie odmówić wspólnie modlitwę przed obrazem przedstawiającym Świętą Rodzinę. To można wykonać wszędzie, nawet w tych krajach, gdzie zagraża zanik wiary, i jesteśmy przekonani, że Papież miał na myśli te biedne okolice, kiedy w taki sposób opracowywał statuty stowarzyszenia.

Któż zresztą nie widzi, ile błogosławieństwa spływa na rodziny z ich poświęcenia się Świętej Rodzinie i z codziennego wspólnego odmawiania modlitwy przed Jej obrazem? Czy znajdują się tacy chrześcijańscy rodzice, którzy tego nie rozumieją, lub nawet rozumiejąc, chcieliby pozbawić swoje dzieci tego źródła łaski, jakie święty Kościół dla nich otwiera? Zaklinamy przeto ojców i matki rodzin, żeby wraz ze swoimi dziećmi poświęcili się Świętej Rodzinie według formuły, którą zamieszczamy w dodatku, i codziennie przed Jej obrazem odmawiali jedną z modlitw ubogaconych odpustami, a które także mogą znaleźć w dodatku. Wypada, by przeznaczyć dla tego obrazu honorowe miejsce, czy to w swojej domowej kaplicy, której nie powinno brakować w żadnym lepiej sytuowanym chrześcijańskim domu, lub przynajmniej w jakimś pokoju, w którym wieczorem gromadzą się wszyscy członkowie rodziny na wspólną modlitwę.

Inny sposób oddawania czci Świętej Rodzinie polega na tym, aby poświęcić Jej każdego roku miesiąc luty, i codziennie w tym miesiącu przeczytać coś z książki napisanej na temat Jezusa, Maryi i Józefa oraz o wspaniałych przykładach z ich życia. My sami napisaliśmy tego rodzaju książkę pod tytułem: «Kult i naśladowanie Świętej Rodziny».

Nic nie jest wreszcie bardziej zbawienne niż przygotowanie przez dziewięciodniowe nabożeństwo do święta Świętej Rodziny, które Kościół święty obchodzi w trzecią niedzielę po Trzech Królach (obecnie w niedzielę w oktawie Bożego Narodzenia - przyp. tłum.), a w samo święto przystąpienie do sakramentów świętych.

Jeżeli prawdziwe nabożeństwo do Maryi jest rękojmią zbawienia, jak twierdzą Święci, to czyż nie można z większą jeszcze racją powiedzieć, że prawdziwe nabożeństwo do Świętej Rodziny dla tych wszystkich, którzy je praktykują, jest znakiem przeznaczenia do wiecznej szczęśliwości w niebie.

Ponadto nic nie jest bardziej właściwe dla przywrócenia ducha rodzinnego, któremu zagraża zanik, nic nie jest bardziej skuteczne dla odnowienia chrześcijańskiej rodziny niż kult i naśladowanie Świętej Rodziny; tam znajduje się nadprzyrodzony środek zbawczy przeciwko wszelkiemu złu naszych czasów, przeciwko socjalizmowi, przeciwko rozkładowi wspólnoty rodzinnej, który jest prawdziwą klęską dla rodziny i nieszczęściem dla rodziców i dzieci.

Każdy, komu leży na sercu szczęście rodzin, łatwo to zrozumie, jeżeli się nad tym zastanowi, i będzie się usilnie starał w miarę swoich możliwości oddziaływania propagować stowarzyszenie dla chrześcijańskich rodzin znajdujące się pod patronatem Świętej Rodziny. Przyczyniając się zaś do uchrześcijanienia rodzin, najskuteczniej pracuje on nad odnowieniem społeczeństwa, któremu zagrażają niebezpieczeństwa; rodzina bowiem jest podstawą społeczeństwa.